

Sygn. akt I ACa 1555/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Bożena Wiklak (spraw.)
Sędziowie:	SA Joanna Walentkiewicz - Witkowska SO del. Krzysztof Wójcik
Protokolant:	st. sekr. sądowy Katarzyna Olejniczak

po rozpoznaniu w dniu 11 czerwca 2014 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. D.**

przeciwko **Skarbowi Państwa - Wojewodzie (...)**

i Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w W.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 23 sierpnia 2013 r. sygn. akt I C 833/10

- 1. oddala apelację;**
- 2. zasądza od E. D. na rzecz Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa oraz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z siedzibą w W. kwoty po 1.000 (jeden tysiąc) złotych tytułem częściowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;**
- 3. przyznaje adwokatowi W. M. kwotę 6.642 (sześć tysięcy sześćset czterdzieści dwa) złote brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu apelacyjnym i kwotę tę nakazuje wypłacić ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Łodzi.**

Sygn. akt I ACa 1555/13

UZASADNIENIE

Powód E. D. w pozwie z 28 grudnia 2009 r. skierowanym przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w W. wniósł o zasądzenie kwoty 250.000 zł tytułem naprawienia szkody poniesionej na skutek wypłacania w latach 1991-2006 renty wypadkowej w zaniżonej wysokości.

Postanowieniem z 16 lutego 2011 r. Sąd Okręgowy w Łodzi na wniosek powoda na podstawie art. 194 § 3 k.p.c. wezwał do wzięcia udziału w sprawie, w charakterze pozwanego Skarb Państwa – Wojewodę (...).

Prawomocnym postanowieniem z 23 maja 2012 r. Sąd Okręgowy, rozpoznając zarzut niedopuszczalności drogi sądowej podniesiony przez pozwaną ZUS, odmówił odrzucenia pozwu.

Po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa powód domagał się zasądzenia solidarnie od pozwanych kwoty 195.594 zł tytułem odszkodowania z odsetkami ustawowymi od dnia wydania wyroku i zadośćuczynienia w kwocie 200.000 zł tytułem naruszenia dóbr osobistych z odsetkami ustawowymi od daty wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, cofając pozew o odszkodowanie w pozostałym zakresie ze zrzeczeniem się roszczenia.

Zaskarżonym wyrokiem z 23 sierpnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Łodzi oddalił powództwo, umorzył postępowanie o odszkodowanie ponad kwotę 195.594 zł, nie obciążył powoda kosztami procesu oraz orzekł o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu.

Wyrok ten zapadł na podstawie ustaleń faktycznych, których istotne elementy przedstawiają się następująco:

Powód w związku z wypadkiem przy pracy z 17 marca 1974 r. pobierał rentę wypadkową na podstawie ustawy z 24 stycznia 1968 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy. Decyzją z 8 listopada 1974 r. ZUS przyznał powodowi rentę inwalidzką. Sąd Najwyższy wyrokiem z 28 września 1983 r. w sprawie II U 3639/82 przyznał powodowi od 17 marca 1980 r. rentę wypadkową obliczoną od półtorakrotnej wysokości jego zarobków z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia. Decyzją z 8 stycznia 1984 r. ZUS przeliczył świadczenie od 17 marca 1980 r., tj. od daty określonej w wyroku Sądu Najwyższego i wypłacił je powodowi.

Decyzją ZUS z 5 grudnia 1991 r. dokonano rewaloryzacji świadczenia rentowego powoda na podstawie ustawy z 17 października 1991 r. o rewaloryzacji emerytur i rent, o zasadach ustalania emerytur i rent oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. Nr 104, poz. 450 ze zm.) przyjmując do ustalenia podstawy wymiaru wynagrodzenie z ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia bez zwiększenia, o którym mowa w wyroku Sądu Najwyższego z 28 września 1980 r.

Renta w nowej wysokości bez zwiększenia podstawy wymiaru stosownie do wyroku Sądu Najwyższego była naliczana powodowi od 1 listopada 1991 r. do maja 2009 r. W tym okresie ZUS wydawał wielokrotnie decyzje o waloryzacji należnej powodowi renty, w których wskazywał w sposób szczegółowy wyliczenie należnej kwoty.

Wszystkie decyzje ZUS były doręczane powodowi z pouczeniem o możliwości wniesienia od nich odwołania do sądu pracy i ubezpieczeń społecznych. Niemniej powód do 2009 roku nie kwestionował żadnej z tych decyzji z powodu braku zwiększenia podstawy wymiaru renty zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego, a jedynie odwoływał się od tych decyzji z uwagi na inne przyczyny, np. z powodu nieprzyznania dodatku za przepracowane lata.

W dniu 6 maja 2009 r. powód złożył wniosek do ZUS o zwiększenie podstawy wymiaru renty zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego.

Decyzją z 23 września 2009 r. ZUS wobec stwierdzenia, że dotychczas wypłacane powodowi świadczenie ustalono od błędnej podstawy wymiaru, naliczył powodowi wyrównanie od 1 maja 2006 r. do maja 2009 r., tj. za okres 3 lat poprzedzających bezpośrednio miesiąc, w którym powód zgłosił wniosek i wypłacił kwotę 15.684,71 zł wraz ze świadczeniem za październik 2009 r. w kwocie 2.596,58 zł z odsetkami ustawowymi za ten okres w kwocie 3.195,06 zł. Od tego momentu ZUS wypłaca powodowi rentę, zwiększając podstawę wymiaru renty stosownie do wyroku Sądu Najwyższego.

Różnica pomiędzy rentą należną a rzeczywiście wypłaconą za okres od 1 listopada 1991 r. do 30 kwietnia 2006 r. wynosi 40.371,84 zł, zaś odsetki ustawowe za ten okres - 48.373,40 zł.

Powód ma 67 lat. Jest emerytowanym adwokatem, z tym że od 20 lipca 2004 r. jest zawieszony w zakresie wykonywania zawodu adwokata. Powód wykonywał zawód adwokata od 1 maja 1981 r. Wcześniej powód pracował jako referent prawny w różnych zakładach pracy, zaś w latach 1978 – 1980 odbywał aplikację sędziowską w Sądzie Okręgowym w Kaliszu. Przed aplikacją powód był komornikiem sądowym. Od lipca 2004 roku do 28 lutego 2011 r. powód pracował jako prawnik, prowadząc kancelarię pod nazwą (...). Obecnie przebywa na emeryturze. Otrzymuje rentę wypadkową połączoną z emeryturą w łącznej kwocie 3.200 zł miesięcznie.

Powód od 20 marca 2013 r. przebywa w Areszcie Śledczym w Ł.. Jest skazany i odbywa karę pozbawienia wolności. Powód wynajmował mieszkanie w Ł. przy ul. (...), ale od 2003 roku nie uiszczał należności czynszowych i z tego tytułu powstało zadłużenie w wysokości 35.795,76 zł. Wyrokiem z 18 września 2012 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi - Śródmieścia w Łodzi nakazał eksmisję powoda z tego lokalu, bez uprawnienia do otrzymania lokalu socjalnego. Do chwili obecnej eksmisja nie została wykonana.

W 2003 r. powód doznał zerwania mięśnia kolana lewego, ma kłopoty z utrzymaniem równowagi i chodzi przy pomocy kuli. Z tego powodu był zmuszony kupić samochód. W 2003 r. kupił nowy samochód V. (...) za kredyt w wysokości 32.000 zł. Samochód ten został skradziony po upływie kilku miesięcy. Powód nie odzyskał pojazdu ani też nie otrzymał odszkodowania z tytułu kradzieży, musiał zaś dalej spłacać kredyt. Po wyjściu z aresztu, w którym przebywał od lipca 2004 r. do 17 października 2005 r., powód zaciągnął kolejny kredyt w wysokości 8.000 zł na zakup używanego samochodu. Ten samochód również został skradziony, a powód ponownie nie otrzymał odszkodowania. Należność z tytułu kredytu jest ściągana przez komornika sądowego. Powód ma także zadłużenie z tytułu czynszu za pomieszczenie garażowe oraz u osób prywatnych, łącznie 120.500 zł. Jest wpisany do rejestru dłużników i nie może uzyskać żadnego kredytu.

Powód przebywał w areszcie lub zakładach karnych łącznie 3,5 roku.

Powód nie odwoływał się od decyzji waloryzacyjnych ZUS od 1991 roku, aczkolwiek wiedział, że ZUS wypłaca nieprawidłowo świadczenie.

Dokonując oceny dowodów Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom powoda, że dopiero w 2009 r. dowiedział się o tym, iż ZUS w okresie od 1991 roku do 2009 roku naliczał mu rentę bez zwiększenia podstawy wymiaru zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 28 września 1983 roku. Zeznania te były bowiem sprzeczne z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne, wobec podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia.

Odwołując się do szeregu aktów prawnych Sąd I instancji wskazał, że ZUS jako państwowa jednostka organizacyjna posiada osobowość prawną dopiero od dnia wejścia w życie ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, tj. od 1 stycznia 1999 r. Wcześniej ZUS był centralnym organem administracji państwowej, podlegającym Ministrowi Pracy i Polityki Społecznej, a w postępowaniach sądowych, w których taki organ był stroną, reprezentuje go wojewoda właściwy ze względu na siedzibę tej jednostki.

W świetle powyższego pozwany ZUS odpowiada za działania i zaniechania Zakładu za okres od 1 stycznia 1999 r. do chwili obecnej. Natomiast za działania i zaniechania Zakładu za okres od 1 listopada 1991 r. do 31 grudnia 1998 r. odpowiada Skarb Państwa – Wojewoda (...).

Jako postawę odpowiedzialności Skarbu Państwa reprezentowanego przez Wojewodę (...) Sąd Okręgowy wskazał przepis art. 417 k.c. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 1 września 2004 r. Stosownie do jego treści Skarb

Państwa ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonych mu czynności.

Według Sądu Okręgowego powód niewątpliwie doznał szkody na skutek wypłacania mu renty wypadkowej w zaniżonej wysokości, a szkoda ta powstała na skutek zawinionego zachowania funkcjonariuszy państwowych przy wykonywaniu powierzonych im czynności. Jednakże zgodnie z art. 117 § 1 i 2 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu, zaś po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się z korzystania z zarzutu przedawnienia. Termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym wynosi 3 lata i jest liczony od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, w każdym razie nie może być dłuży niż 10 lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (art. 442¹ § 1 k.c. obowiązujący od 9 sierpnia 2007 r.).

Uwzględniając właściwości podmiotowe powoda, dostępną mu wiedzę o okolicznościach wyrządzenia szkody oraz zasady doświadczenia życiowego, Sąd I instancji uznał, że niewątpliwie powód dowiedział się o fakcie niepodwyższenia podstawy wymiaru renty stosownie do wyroku Sądu Najwyższego już z pierwszej decyzji ZUS z 5 grudnia 1991 r. i miał tę świadomość przez cały okres otrzymywania świadczenia rentowego w zaniżonej wysokości. Również w tej dacie wiedział o osobie obowiązanej do jej naprawienia. A zatem roszczenie powoda za okres od 1 listopada 1991 r. do 31 grudnia 1998 r. uległo przedawnieniu.

W ocenie Sądu Okręgowego zarzut przedawnienia roszczenia nie stanowił nadużycia prawa. Powód jest adwokatem, wykonywał ten zawód w latach 1984 - 2004 roku, w okresie późniejszym do 2011 roku, tj. do czasu przejścia na emeryturę pracował jako prawnik. Powód, poczynając od 1991 roku, otrzymywał każdą decyzję o waloryzacji renty, w której pozwany wskazywał składniki renty i kwotę przyznanej renty, w decyzjach tych, odmiennie niż w decyzjach wcześniejszych, nie wskazywano podwyższenia podstawy wymiaru renty zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego. Powód nie wskazał przyczyn, z powodu których nie odwołał się od przedmiotowych decyzji do sądu z uwagi na brak uwzględnienia wyroku Sądu Najwyższego przy ustaleniu wysokości renty w sytuacji, gdy z innych powodów kwestionował te decyzje na drodze sądowej.

Za przedawnione Sąd I instancji uznał również żądanie powoda skierowane przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych w W. o odszkodowanie za okres od 1 stycznia 1999 r. do 30 kwietnia 2006 r. Także w tym wypadku Sąd Okręgowy uznał roszczenie za merytorycznie uzasadnione, wobec spełnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanego na podstawie art. 415 k.c. Sam pozwany decyzją z 23 października 2006 r. przyznał powodowi różnicę w wysokości renty pomiędzy wypłaconą rentą, a należną zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego za okres od 1 maja 2006 r. do 31 maja 2009 r. i wypłacił ją wraz z należnymi odsetkami oraz wypłaca na bieżąco rentę w prawidłowo wyliczonej wysokości. W tym przypadku bezsprzecznie powód dowiedział się o szkodzie także z kolejnej decyzji waloryzacyjnej renty, otrzymywanej od stycznia 1991 r. do 2009 roku. Niewątpliwie wiedział również o osobie zobowiązanej do jej naprawienia w tej dacie. Strona pozwana wypłaciła powodowi zaległą rentę wraz z odsetkami za trzy lata wstecz, a roszczenie powoda za okres jeszcze wcześniejszy uległo przedawnieniu na podstawie art. 442¹ § 1 k.c.

Sąd I instancji nie uznał podniesionego przez pozwanego Zakład Ubezpieczeń Społecznych zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa (art. 5 k.c.).

Sąd Okręgowy oddalił również żądanie zadośćuczynienia (art. 448 k.c.) za naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci nazwiska, czci, zawodu, zdrowia (art. 23 i 24 k.c.). Według powoda do naruszenia tych dóbr doszło na skutek powstania zaległości czynszowych w kwocie 35.795,76 zł, narastających od roku 2003, eksmisji z zajmowanego lokalu mieszkalnego, zadłużeń z tytułu kredytów i innych zobowiązań, które łącznie powód wyliczył na 120.500 zł. W ocenie Sądu Okręgowego wypłacanie przez pewien okres powodowi renty w zaniżonej wysokości wprawdzie spowodowało powstanie szkody majątkowej, ale w świetle ustalonych w sprawie okolicznościach nie spowodowało jednoczesnego naruszenia dóbr osobistych powoda, a przynajmniej powód tego nie wykazał.

Apelację od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając go w części oddalającej powództwo i zarzucając:

1) naruszenie przepisów prawa materialnego:

a) art. 442¹ § 1 i § 2 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, wyrażające się w uznaniu, iż roszczenia powoda uległy przedawnieniu z upływem trzyletniego terminu przedawnienia liczonego od dnia powzięcia przez powoda wiadomości o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, w sytuacji gdy szkoda była wynikiem przestępstwa, a zatem roszczenia powoda o jej naprawienie przedawniają się z upływem dwudziestu lat od dnia jej wyrządzenia, niezależnie od dnia powzięcia przez powoda wiadomości o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia;

b) art. 5 w zw. z art. 117 § 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i uznanie, że podniesienie przez pozwanych zarzutu przedawnienia nie jest sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i zasadami współzycia społecznego;

c) art. 24 w zw. z art. 448 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię wyrażającą się w uznaniu, że działania pozwanych polegające na wypłacaniu powodowi od listopada 1991 r. do 30 kwietnia 2006 r. renty naliczanej bez uwzględnienia ustalonej wyrokiem Sądu Najwyższego zwiększonej podstawy jej wymiaru, nie stanowiło naruszenia jego dóbr osobistych;

2. naruszenie przepisów postępowania:

a) art. 217 § 2 i § 3 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o zwrócenie się do Urzędu Statystycznego w Ł. o podanie wskaźników statystycznych oraz koszyka nabycia dóbr za okres objęty sporem i dopuszczenie dowodu z tego dokumentu na okoliczność wysokości szkody doznanej przez powoda;

b) art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny dowodów wyrażającej się w uznaniu, że powód nie wykazał, iż na skutek niewypłacania mu renty w spornym okresie w prawidłowej wysokości, doszło do naruszenia jego dóbr osobistych.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę wyroku poprzez uwzględnienie powództwa i przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu przed Sądem II instancji, ewentualnie - o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania odwoławczego, nadto wniósł o dopuszczenie dowodu z danych o wskaźnikach statystycznych oraz koszyka nabycia dóbr z okres objęty sporem i zwrócenie się do Urzędu Statystycznego w Ł. o złożenie do akt dokumentu zawierającego powyższe dane.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna.

Ustalenia faktyczne nie są kwestionowane przez skarżącego, a zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. tak naprawdę dotyczy prawidłowości zastosowania prawa materialnego.

Zasadnicze znaczenie w toku kontroli instancyjnej mają zarzuty apelacji zwalczające podniesiony przez pozwanych zarzut przedawnienia roszczenia, uznany przez Sąd I instancji za skuteczny i nie stanowiący nadużycia prawa.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód dowiedział się o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia z momentem otrzymania pierwszej decyzji ZUS z 5 grudnia 1991 r., która określała wysokość świadczenia bez uwzględnienia wskazań wynikających z wyroku Sądu Najwyższego z 28 września 1983 r. i od tej chwili rozpoczął się bieg

przedawnienia z art. 442¹ § 1 k.c. Powód ustalenia tego nie kwestionuje, natomiast uważa, że w sprawie miał zastosowanie dłuższy termin przedawnienia, określony w § 2 tego artykułu.

Dla ścisłości należy wyjaśnić, że z uwagi na datę wyrządzenia szkody do roszczeń powoda winien mieć zastosowanie art. 442 k.c., nie zaś art. 442¹ § 1 k.c. Nie ma to jednak większego znaczenia, bowiem każdy z tych przepisów ustanawia trzyletni termin przedawnienia i w ten sam sposób określa moment, od którego przedawnienie biegnie. Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że termin ten upłynął przed wytoczeniem powództwa.

Twierdzenie o wydłużeniu terminu przedawnienia skarżący wiąże z faktem, iż jego zdaniem działanie strony pozwanej stanowiło przestępstwo. Wówczas, zgodnie z art. 442 § 2 k.c. roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia.

W dniu 10 sierpnia 2007 r. weszła w życie ustawa z 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538), mocą której przepis art. 442 k.c. został uchylony, a przedawnienie roszczeń z tytułu czynu niedozwolonego poddano nowej regulacji art. 442¹ k.c. – wydłużającej termin przedawnienia do lat 20-tu. W myśl art. 2 powołanej ustawy nowelizacyjnej, do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie tego aktu prawnego, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442¹ k.c.

Innymi słowy, warunkiem poddania roszczeń terminowi 20-letniemu było po pierwsze, wykazanie przez powoda, że działanie strony pozwanej stanowiło przestępstwo, po wtóre – że na dzień 10 sierpnia 2007 r. roszczenia te nie były przedawnione, przy uwzględnieniu dotychczasowego 10-letniego terminu z art. 442 § 2 k.c.

W orzecznictwie podnosi się, że przepis art. 442¹ k.c. przewiduje dłuższy termin przedawnienia roszczeń z deliktu, jeżeli szkoda jest wynikiem zbrodni lub występku. W sytuacji, w której w postępowaniu karnym nie stwierdzono popełnienia przestępstwa, sąd cywilny jest uprawniony do dokonania własnej oceny, czy popełnione zostało przestępstwo. Stwierdzenie przez sąd cywilny, że popełnione zostało przestępstwo, wymaga dokonania własnych ustaleń dotyczących istnienia podmiotowych i przedmiotowych znamion przestępstwa, według zasad przewidzianych w prawie karnym. Należy do nich między innymi bezprawność działania i wina sprawcy szkody. Elementy te podlegają ustaleniu przez sąd cywilny (wyrok SN z 18 grudnia 2008 r. (III CSK 193/08 LEX nr 487538). Natomiast nie jest konieczne imienne wskazanie sprawcy przestępstwa (orzeczenie SN z dnia 21 grudnia 1967 r., III PZP 34/67, OSN 6/68, poz. 94).

W rozpoznawanej sprawie powód nie dysponuje wyrokiem karnym stwierdzającym popełnienie przestępstwa przez funkcjonariuszy strony pozwanej. Także okoliczności faktyczne przywołane przez powoda na uzasadnienie żądania nie pozwalają na ustalenie, że wypłacanie mu przez pewien czas renty w zaniżonej wysokości było wynikiem przestępstwa. Sam powód nie wskazywał, jakie konkretnie to było przestępstwo, jakimi charakteryzuje się znamionami, co przemawia za ich wypełnieniem przez sprawcę i co było przedmiotem ochrony prawno-karnej.

Ponadto całe roszczenie nie mogło być poddane nowej regulacji. Biorąc pod uwagę, że powód doznał szkody w latach 1991-2006, bo wtedy otrzymywał rentę w zaniżonej wysokości, jedynie część roszczenia na podstawie dotychczasowego art. 442 § 2 k.c. była nieprzedawniona na dzień 10 sierpnia 2007 r. - dokładnie za okres od 10 sierpnia 1997 r. do 30 kwietnia 2006 r. Za okres od 1 stycznia 1991 r. do 9 sierpnia 1997 r. roszczenie było przedawnione bez możliwości zastosowania dłuższego 20-letniego terminu przedawnienia.

A więc gdyby rzeczywiście czyn strony pozwanej stanowił przestępstwo, czego powód nie wykazał, zarzut przedawnienia byłby nieskuteczny co do części roszczenia. W tym zakresie wydłużony przepisem art. 442¹ § 2 k.c. termin przedawnienia nie upłynąłby na dzień wniesienia pozwu, tj. na 2009 r.

Sąd I instancji zasadnie także oddalił roszczenie o zadośćuczynienie z tytułu naruszenia dóbr osobistych jako nieuzasadnione. Przez dobra osobiste rozumie się wartości należące do indywidualnej sfery świata uczuć i przeżyć

psychicznych człowieka. Powód wskazywał na takie dobra osobiste, jak nazwisko, cześć i zdrowie, a więc dobra wprost wymienione w otwartym katalogu dóbr osobistych (art. 23 k.c.) oraz zawód. W apelacji dodatkowo wskazano na dobro osobiste w postaci prawa do godnych warunków życia.

Niewątpliwie wskazane dobra osobiste przysługują każdemu człowiekowi, w tym i powodowi. Tym niemniej należy zgodzić się z Sądem Okręgowym, że w wyniku działania strony pozwanej nie doszło do ingerencji w tę sferę przeżyć powoda. Postępowanie pozwanego wyrażające się zaniżeniem renty przyznawanej powodowi było nakierowane na majątek powoda, nie zaś na jego osobę. Stosunek prawny, jaki wiązał powoda i stronę pozwaną wykluczał poszukiwanie ochrony na podstawie przepisów art. 24 i 448 k.c., nakazywał zaś realizację interesów majątkowych powoda – bo tylko one zostały naruszone - na innej drodze prawnej właściwej dla tego stosunku. Także sposób działania sprawcy w obiektywnym odczuciu społecznym nie godził w jakiegokolwiek dobra osobiste powoda, zwłaszcza wykazywane przez niego.

Pozwany nie ingerował w nazwisko powoda, bowiem do naruszenia nazwiska może dojść poprzez jego ujawnienie, gdy uprawniony mógł żądać, by nie było ujawnione, umieszczenie go w jakimkolwiek zbiorze nazwisk, poprzez jego przekręcanie, zniekształcanie, rymowanie ze słowami obelżywymi itp. Nie jest natomiast naruszeniem nazwiska samo jego wymienienie. W tej sprawie w ogóle nie doszło do ujawnienia, upublicznienia nazwiska powoda przez stronę pozwaną.

Jeśli chodzi o cześć człowieka, to obejmuje ona dwa aspekty: dobre imię (cześć zewnętrzna) i godność (cześć wewnętrzna). Konkretyzuje się ono w poczuciu własnej wartości człowieka i oczekiwaniu szacunku ze strony innych ludzi. Według miary obiektywnego obserwatora należy wykluczyć, aby nieprawidłowe działanie organów publicznych w sferze zabezpieczenia społecznego godziło w cześć i godność człowieka. Treść decyzji ZUS o ustaleniu wysokości renty powoda nie zawierała żadnych obraźliwych stwierdzeń odnoszących się do powoda. Z ustaleń faktycznych sprawy nie wynika też, aby powód w wyniku decyzji ZUS w okresie objętym żądaniem (lata 1991-2006) został w ogóle pozbawiony środków do życia – do 2004 r. wykonywał zawód adwokata, a po 2004 r. pracował jako prawnik bez uprawnień. Był więc osobą czynną zawodowo, a w dodatku pobierającą rentę wypadkową, tyle tylko, że w zaniżonej wysokości.

Trudno również przyjąć, aby pozwany naruszył prawo powoda do godnych warunków życia, skoro powód w wymienionym okresie miał zdolność kredytową, zakupił na kredyt dwa samochody- nowy i używany. Ponadto przez 3,5 roku przebywał w zakładzie karnym i w areszcie śledczym, zatem w tym czasie nie istniał związek pomiędzy działaniem strony pozwanej a warunkami życia powoda.

Powód nie wykazał też, aby działanie strony pozwanej naruszyło jego zdrowie, rozumiane jako stan psychofizyczny, w jakim znajduje się człowiek. Brak jest dowodów na to, aby zaniżona renta wpłynęła na niemożność zaspokojenia przez powoda wszystkich usprawiedliwionych potrzeb, powodując np. rozstrój zdrowia czy też samo narażenie na pogorszenie stanu zdrowia.

Zawód jako dobro osobiste budzi wątpliwości, niemniej jednak w wyroku z 7 lutego 2007 r., I PK 211/06, M. Praw. 2007, nr 11, s. 560, Sąd Najwyższy zidentyfikował kolejne dobro osobiste w postaci tytułu zawodowego potwierdzającego fakt ukończenia studiów wyższych. Pozostawiając na uboczu te dylematy należy wskazać, że nie powód nie sprecyzował, w czym w jego przypadku należałoby upatrywać naruszenia zawodu jako dobra osobistego.

Chybiony jest też zarzut naruszenia art. 5 w zw. z art. 117 § 2 k.c. Niespornym jest, że powód przekroczył terminy z art. 442 § 1 k.c. do dochodzenia objętego pozwem roszczenia, co wobec podniesienia przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczenia uzasadniało oddalenie powództwa.

Nietrafnie skarżący wywodzi, że Sąd I instancji nie rozważył wszystkich okoliczności, które mogły mieć wpływ na ocenę skuteczności zarzutu przedawnienia roszczenia w aspekcie nadużycia prawa (art. 5 k.c.). W orzecznictwie podkreśla się (wyrok Sądu Najwyższego z 2 kwietnia 2003 r., I CKN 204/01, publ. LEX nr 78814), że dla oceny, czy podniesiony zarzut przedawnienia nie nosi znamion nadużycia prawa, konieczne jest rozważenie charakteru

dochodzonego roszczenia, przyczyn opóźnienia i jego nienadmierności. W tym znaczeniu inaczej należy oceniać beczynność w dochodzeniu roszczeń o naprawienie szkody na osobie będącej następstwem czynu niedozwolonego a inaczej, gdy przedmiotem ochrony jest np. określone prawo dotyczące majątku - obligacyjne czy rzeczowe. W przypadku powoda doznany uszczerbek majątkowy nie jest dobrem, które zasługuje na wzmożoną – w porównaniu z innym dobrami - ochronę. Odnosząc się do przyczyn opóźnienia podkreślić należy, że takich obiektywnych i rzeczywistych przeszkód w terminowym wystąpieniu z powództwem poszkodowany powód nie wykazał, mimo że jako praktykujący prawnik był osobą obeznaną z procedurami. W kwestii oceny, czy opóźnienie w wytoczeniu powództwa jest nienadmierne podnieść należy, że trzyletni termin przedawnienia z art. 442 § 1 zd.1 k.c. co do najstarszej części roszczenia upłynął około 15 lat przed wytoczeniem powództwa, a co do roszczenia najpóźniej wymagalnego – około 6 miesięcy przed tą datą. Przekroczenie terminu przedawnienia w niniejszej sprawie jest na tyle duże, iż trzeba uznać, że zasada pewności prawnej, chronionej instytucją przedawnienia, powinna mieć pierwszeństwo przed prawem pokrzywdzonego do uzyskania ochrony prawnej naruszonego dobra. W tym konkretnym przypadku ograniczona w czasie trwałość roszczenia majątkowego usuwająca niepewność stanu prawnego jest szkodliwa dla normalnego obrotu i godzi w stabilność oraz bezpieczeństwo prawne sprawy deliktu.

W świetle art. 5 k.c., na podstawie zasad współżycia społecznego, nie można konstruować dyrektyw o charakterze ogólnym. Zasady współżycia społecznego mogą stanowić podstawę dokonania korekty w ocenie nietypowego wypadku, nie służą jednak do uogólnień w sytuacjach uznawanych za typowe. Dlatego przy ocenie zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa, zdaniem Sądu Apelacyjnego, należy wziąć również pod uwagę także skutki, jakie zarzut przedawnienia wywoła w majątku poszkodowanego (wierzyciela), np. rażące pokrzywdzenie wierzyciela, jego trudną sytuację materialną, rozmiar szkody, trwałe skutki szkody. Uwzględnić należy także sytuację dłużnika, którego może dotknąć nieuwzględnienie przez Sąd podniesionego przez niego zarzutu przedawnienia, z czym się nie liczył podejmując obronę.

Oceniając sprawę w tym ujęciu należy zauważyć, że obecna sytuacja majątkowa powoda nie jest szczególnie trudna, gdyż powód otrzymuje miesięcznie kwotę ok.3.200 zł tytułem świadczeń emerytalnych i rentowych, otrzymał też z ZUS wyrównanie renty za 3 lata wstecz (maj 2006 r. - maj 2008 r.), zaś nieudowodniony jest związek pomiędzy zadłużeniem powoda na kwotę około 120.000 zł i eksmisją z lokalu mieszkalnego, a działaniem strony pozwanej. Skutki uwzględnienia przez sąd zarzutu przedawnienia nie są dla powoda bardzo poważne i mają wymiar majątkowy, nie osobisty.

Te wszystkie należycie rozważone okoliczności pozwalają na postawienie tezy, że podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia nie stanowiło nadużycia prawa.

W konsekwencji podzielenia oceny Sądu I instancji co do przedawnienia roszczenia nie podległy kontroli instancyjnej zarzuty naruszenia prawa procesowego odnoszące się do wtórnej kwestii, jaką jest wysokość dochodzonego roszczenia. Stąd też oddalony został wniosek dowodowy powoda zgłoszony w apelacji.

W piśmie stanowiącym uzupełnienie apelacji (k.574-581) oraz na rozprawie apelacyjnej powód podniósł dodatkowe zarzuty, w tym naruszenia art. 6 (prawo do rzetelnego procesu sądowego) i art. 7 (zakaz karania bez podstawy prawnej) Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284) oraz przepisów Konstytucji RP, niemniej jednak ewentualne naruszenie przepisów Konwencji może dotyczyć wyłącznie Państwa i skutkuje jego ewentualną odpowiedzialnością odszkodowawczą wobec indywidualnego podmiotu, natomiast nie przekłada się na obowiązek wydania konkretnego rozstrzygnięcia przez sąd. Jeśli chodzi o wskazane przez skarżącego przepisy Konstytucji RP, to należy zauważyć, że normy prawne niższego rzędu (ustawy) korzystają z domniemania zgodności z ustawą zasadniczą. Co do zasady więc nie mogą one stanowić skutecznego uzasadnienia zarzutów apelacyjnych, chyba że skarżący przedstawi przekonującą, jurydyczną argumentację przemawiającą za tym, że konkretne przepisy (w tej sprawie dotyczące zwłaszcza przedawnienia, bo na tej podstawie powództwo zostało w większości oddalone) są dotknięte niekonstytucyjnością – co potencjalnie otwiera drogę do poddania aktu prawnego kontroli przez Trybunał Konstytucyjny. Apelacja powoda tego elementu nie zawiera.

Z tych względów Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

Na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążono powoda kosztami zastępstwa prawnego strony przeciwnej w zakresie przewyższającym kwoty po 1.000 zł, które powód jest w stanie zapłacić.

O wysokości kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie ... (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.).